

Zamek królewski w Przedborzu (Paweł Grabalski)

30.08.2011.

Przedbórz to bardzo stare miasto, o bogatej historii. Po raz pierwszy wzmiankowany w 1145 roku w tzw. Falsyfikacie trzemeskiego jako villa (wieś), ale trudno stwierdzić, kiedy powstała pierwsza osada, tym bardziej, że osadnictwo na tych terenach jest bardzo stare, jeszcze z czasów przedchrześcijańskich.

Z pewnościami wpływ na rozwój miasta miało położenie na ważnych szlakach handlowych, północnych wschód z zachodem, istniała tutaj także przeprawa na Pilicy. Prawa miejskie Przedbórz otrzymał prawdopodobnie za panowania Kazimierza Wielkiego, ale nie zachował się żaden dokument. Prawa te odnowił Władysław Jagiełło w 1405 roku. Na przestrzeni wieków Przedbórz się rozwijał, istniało tu rzemiosło, fabryki, przemysł. Miasto odgrywało ważną rolę w życiu gospodarczym kraju. Leżało na ważnym szlaku handlowym, o charakterze nie tylko krajowym, ale też i europejskim.

Wiele razy Przedbórz ucierpiał wskutek pożarów i wojen, po których nie wrócił już do dawnej świetności. Wraz z miastem zniszczone zostały jego zabytki, z których do dziś niewiele przetrwało. Takim najciekawszym zabytkiem na pewno byłby zamek, gdyby istniał.

Pierwsza powstała w Przedborzu budowla królewska, którą potwierdzają źródła historyczne, związana jest z królem Kazimierzem Wielkim. Nim powstał zamek murowany, był może istniało tu jakieś inne, zapewne drewniane, miejsce obronne. Wielu autorów publikacji dotyczących Przedborza stawia taką tezę, ale nie potwierdzają tego żadne ze znanych dotychczas dokumentów. W wyniku podziału Polski na dzielnice testamentem Bolesława Krzywoustego z 1138 roku Pilica stała się rzeką graniczną między dzielnicami i księstwami. Na Pilicy w Przedborzu przebiegała także granica pomiędzy ziemiami sieradzką i sandomierską i istniała tutaj przeprawa, co może przemawiać za istnieniem w Przedborzu jakiejś warowni strzegącej tej przeprawy. W Przedborzu odbywały się wiece rycerstwa. Pierwszy z nich miał miejsce 9 lipca 1239 roku, a drugi w grudniu 1260 roku. Nie mamy żadnej informacji o obiekcie, w którym to zjazdy się odbywały, ale Feliks Kiryk w swojej książce „Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek” uważa, że fakt ten sugeruje istnienie dworu książęcego i dobrze rozwiniętej osady, a dłużej ten, bóg wie gdzie, mógł być poprzednikiem zamku kazimierzowskiego. Poza tym musiało istnieć jakiś obiekt zapewniający bezpieczeństwo tak ważnym osobom i którzy by pomieścić całe orszak książęcy. Królewski kronikarz Jan z Czarnekowa pisze o wybudowaniu „na nowo” dworu i miasta, a więc to także może nam nasuwać sugestię o wcześniejszym istnieniu tu jakichś umocnień.

Zamek czy dwór?

Pierwszą historyczną wzmianką, potwierdzającą istnienie rezydencji królewskiej w Przedborzu, znajdujemy w Kronice Jana z Czarnekowa. Kronikarz ten żył w latach panowania Kazimierza Wielkiego, podróżował często z królem i opisał również jego pobyt we wrześniu 1370 roku „in curia Przedbórz per ipsum oppido et curia de novo fundatis et pulcherrime ac sumptuose constructis”, czyli „na dworze Przedbórz, przebudowanym na nowo razem z miastem zaopieczonym, a przepięknie i zbytkownie urządzonym”. Kronikarz używa tu terminu curia, podobnie jak Jan Długosz, który w swoich kronikach także opisuje pobyt króla w Przedborzu. Znaczenie tego słowa nie jest do końca jasne w źródłach średniowiecznych, mogło to być po prostu określenie siedziby, chociaż dokładniejsze znaczenie może nam przybliżyć kontekst. Pojawia się to występuje obok takich pojęć jak fortalitium (określającego niewielką budowlę posiadającą cechy obronne) i castrum (oznaczającego zamek, fortecę), ale w literaturze przedmiotu najczęściej przyjmuje się, że curia to było po prostu dwór (mogło to być dwór obronny, ale nie musiał), a więc raczej nie było to zamek. Charakter zamku obiekt mógł uzyskać dopiero w XV wieku po przebudowie i otoczeniu go murem przez Władysława Jagiełłę. Jednak przy braku sprecyzowania charakteru budowli powszechnie przyjmuje się po prostu określenie zamek.

Zamek przedborski położony był w północno-zachodniej części miasta, pomiędzy dzisiejszymi ulicami Mostowa, Konecką i Podzamcze. Trudno odtworzyć jego wygląd. W miejscu, gdzie stał dziś świątynia, a z zamku nie zachowało się prawie nic. Jedynymi źródłami, które dostarczą nam trochę bliższych informacji na ten temat są opisy lustracyjne z XVII i XVIII wieku oraz wyniki badań archeologicznych. Badania archeologiczne na terenie

Przedborza prowadzone były kilkakrotnie, w różnych miejscach, ale badania stricte związane z zamkiem prowadzone były w sierpniu 1991 roku pod kierunkiem Jerzego Augustyniaka z oddziałowego Państwowego Służby Ochrony Zabytków na terenie, gdzie kiedyś stał zamek.

Funkcje zamku

W okresie swego istnienia obiekt pełnił różne funkcje. Był rezydencją myśliwską królów, gdyż w okolicznych lasach było dużo zwierząt i niektórzy królowie upodabali sobie te miejsca na polowanie. Prawdopodobnie w końcu XV wieku zamek przestał być rezydencją królewską i przeszedł w formie dzierżawy, jako niegrodowe starostwo, w ręce dzierżawców. Starostwo niegrodowe w Przedborzu funkcjonowało w okresie od XV do XVIII w. i wówczas zamek był siedzibą starosty. W XV wieku na zamku w Przedborzu odbywały się też sądy (Przedbórz był wtedy siedzibą sądu pierwszej instancji). Przez Przedbórz prowadziła ustalony przez Władysława Jagiełłę trakt do Piotrkowa i miasto było ostatnim przystankiem dla jadących orszaków królewskich na sejm, a więc zapewne na zamku zatrzymywano się kilku różnych królów wraz z całym dworem (udokumentowane jest kilka pobytów w Przedborzu m. in. Kazimierza Jagiełły). Jako ciekawostkę można dodać, że według lokatorów zamku znalazł się także błąź królewski. W tzw. Formularzu Wilanowskim znajdujemy informację, że Mikołaj Twar, błąź Władysława Jagiełły, za lata wiernej służby u boku króla, dostał na starość dożywotnie utrzymanie na zamku w Przedborzu, wraz ze służbą. Król zobowiązał także burgrabię do dostarczania mu sukna na ubranie oraz koni dla niego i jego służącego. Ale chyba główną funkcją, do której został wybudowany była obrona przeprawy przez Pilicę. Świadczy o tym jego usytuowanie oraz położenie na wzgórzu. Dziś może tego nie widać, ale w średniowieczu ukształtowanie terenu było inne. W miejscu dzisiejszej ul. Podzamcze przebiegał głęboki parć, a w miejscu, gdzie dziś znajduje się ul. Mostowa było znaczne obniżenie terenu.

Lata budowy

W literaturze podaje się różne lata budowy zamku: po 1340 roku, lata 1350-1360, albo też w trzeciej ćwierci XIV wieku. Pierwszy potwierdzony pobyt Kazimierza Wielkiego w Przedborzu przypada na wrzesień roku 1364, byli wraz z królem królowa Elżbieta oraz cały dwór królewski, a więc zamek już musiał być gotowy do przyjęcia gości. Król budowniczy był na zamku jeszcze raz w 1370 roku, także we wrześniu, skąd wyruszył na swoje słynne ostatnie polowanie. Człłstszym gościem był Władysław Jagiełła, który według wg "Itinerarium Króla Władysława Jagiełły 1386-1434" odwiedzał Przedbórz 13 razy, król ten rozbudował zamek.

Archeologia za teren zamku

Wspomniane wcześniej badania archeologiczne, prowadzone przez Jerzego Augustyniaka w 1991 roku, miały na celu głównie określenie przebiegu murów zamkowych. Prace były utrudnione z tego względu, że na obszarze, gdzie znajdował się zamek, dziś jest gęsta zabudowa i niemożliwe było zlokalizowanie wykopów w dowolnych miejscach. Wykonano 18 wykopów o łącznej powierzchni 153 m. kw., z czego jeden miał długość 55 m i przecinał całe wzgórze zamkowe. Prace te miały charakter wycinkowy, dlatego przebieg murów jest przypuszczalny. Oprócz fragmentów fundamentów odkryto różne przedmioty, fragmenty kafli, szkła, jednak nie wszystkie związane były z historią zamku.

Próba rekonstrukcji założenia zamkowego wg J. Augustyniaka (1 – zamek XIV wieczy, 2 – mur obronny z pocz. XV w., 3 – przebudowa w XVII w.)

Materiałem budowlanym był piasek miejscowego pochodzenia, łączony zaprawą wapienną. W wykopie w okolicach miejsca, w którym stała wieża znaleziono też cegły, leżące luzem, pochodzące prawdopodobnie z XIV-wiecznej budowli, ale wszystkie z odkrytych w wykopach fragmentów murów wykonane były z piaskowca. Grubość murów budynku mieszkalnego to 130 cm, ścian wewnętrznych działowych 120-130 cm, mury wieży miały

grubość 145-150 cm. Według Augustyniaka dachy budynków początkowo przykryte były dachówką typu mnich-mniszka, dopiero po przebudowach zastąpiono je gontem, o czym możemy się dowiedzieć z jednej z XVII-wiecznych lustracji. Posadzki wykonane były z zielonej glazury, a potem, na co wskazuje także wspomniana lustracja, pawimentem, czyli drewnianą posadzką dekoracyjną, mozaiką. Pomieszczenia ogrzewane były piecami kaflowymi.

Dzieje zamku

O początkach zamku i pierwotnym jego wyglądzie niewiele możemy powiedzieć. Pierwszy dokładniejszy opis znajdujemy dopiero w lustracji z I połowy XVII wieku. Na podstawie badań archeologicznych ustalono, że w skład pierwotnego, XIV-wiecznego założenia wchodził budynek mieszkalny, tzw. długi dom, występujący w wielu zamkach kazimierzowskich (np. w Szydłowie, Przyszowie czy Bochni) o wymiarach 31 x 13 m, do którego przybudowana była czworoboczna wieża o wym. 4,7 x 5,2 m, pełniła ona najprawdopodobniej rolę kaplicy. Główna oś budynku przebiegała wschód-zachód.

Drugi etap dziejów zamku związany jest z królem Władysławem Jagiełłą. 2 kwietnia 1405 roku król odnowił spalone przywileje Przedborza. Zmienił się wtedy układ urbanistyczny miasta, ale nowy wygląd zyskał też sam zamek. Wybudowany został mur obronny o grubości 1,3 m, wykonany z piaskowca. Od strony północnej mur przebiegał skrajem wzgórza zamkowego (linia muru widać jeszcze na XIX-wiecznych planach miasta, np. na planie Przedborza i przedmieścia Widoma wyk. w 1828 roku przez J. W. Jarockiego). Jednym krańcem najprawdopodobniej sięczył się ze ścianą północną budynku zamkowego, drugim dochodził do przypory, stojącej dziś przy ul. Podzamcze i dalej skręcał na południe. Ten odcinek miał długość ok. 47 m i znajdowała się w nim brama wjazdowa na dziedziniec. Dalej mur skręcał pod kątem prawie prostym i dochodził do południowo-wschodniej przypory wieży. Ten odcinek miał długość 50 m. Tak zamknięty obszar miał ok. 2300 m² kw. powierzchni. Zamek za czasów Władysława Jagiełły miał podobny układ do zamku w Szydłowie. Po 1405 roku Przedbórz stał się siedzibą sądu pierwszej instancji. W skład orszaku królewskiego wchodziło nawet 300-400 osób, a więc można też przypuszczać, że oprócz dużego domu na terenie zamku znajdowały się również inne zabudowania, prawdopodobnie drewniane. Nie wiemy nic na temat przebudowy samego budynku zamkowego, nie wiemy też dokładnie w jakich latach miały miejsce te prace. Król przebywał w Przedborzu m. in. w latach 1405, 1406 i 1409, wtedy mogły się odbywać prace budowlane na zamku, ale to jedynie przypuszczenie.

Trzeci etap historii zamku przypada na wiek XVI. Materiały znalezione podczas wykopaliśk oraz odkryty w 1960 roku podczas kopania fundamentów pod budynek Izby Rzemieślniczej blok piaskowca, stanowiący fragment nadproża (znajdujący się obecnie w przedborskim muzeum) potwierdzają, że w XVI wieku budynek zamkowy miał charakter renesansowy. Jego przebudowa w tym okresie wiązana jest z rodem Leżeńskich, którzy dzierżawili ekonomię i starostwo przedborskie w latach 1515-1569, a przede wszystkim z osobą Jana Leżeńskiego, który po śmierci ojca, Abrahama (ok. 1529 roku) został starostą przedborskim. Był to okres sprzyjający dla rozwoju Przedborza. W 1520 roku istniała tu szkoła, w 1540 roku wymieniana jest ławica publiczna, a w 1545 roku szpital. Jak uważa Augustyniak, wtedy też przypuszczalnie przebudowano i zamek. W 1550 roku miasto nawiedził pożar, w wyniku którego zapewne ucierpiały też zamek i to mogło być powodem jego przebudowy. Pierwsza znana lustracja zamku przedborskiego pochodzi z 1636 roku, opisuje obiekt w miarę dokładnie i najprawdopodobniej przedstawia jego wygląd podobny do tego, jaki zyskał w wyniku przebudowy przez Leżeńskiego.

Wjazd do zamku znajdował się od strony miasta i prowadził przez wieżę bramną. Przed bramą był dziedziniec ogrodzony „drylowaniem”. Wrota otwierały się na dwie strony, po ich prawej stronie była psiarnia. Za wrotami, po lewej stronie znajdowała się izdebka dla „wrotnego”; z piecem kaflowym i kominem, o jednym oknie. Dalej, także po lewej stronie, był „wschód drzewiany”; na górze. W jego połowie był schowek na siano i słońce, a na północnej izba z komnatą. W izbie znajdował się piec z zielonych kafli, miała ona trzy szklane okna. W komnacie było okno bez szyb oraz komin. Dach nad bramą pokryty był gontem, a „szczyty od miasta po prusku murowane”. Pod bramą była sklepiona piwnica. Przy bramie po lewej stronie znajdowała się stajenka, a nad nią spichlerz. Obok stajnia wiązka, a przy niej przy murze miejsce na drewno. Naprzeciw stajni była wozownia. Na dziedzińcu znajdowała się także studnia „z banią guntami pobita, kubeł żelazem skowany”.

Do budynku wchodzi się przez sień. Na parterze, po lewej stronie za wejściem usytuowana była “izba stołowa” o trzech szklanych oknach, w niej piec “pstrych kaflami” i w kątzie komin. Przy kominie drzwi do izby bocznej o jednym oknie szklanym z piecem i kominem, z niej przejście do kolejnej, w sumie (oprócz “izby stołowej”) siedem “izdeb i izdebek”, mających łącznie 13 okien i wyposażonych w 7 pieców z pstrychmi kaflami, z kominami, a na podłogach pawiment.

Na piętrze znajdowała się “izba wielka stołowa”, w której był piec kaflowy z pstrychmi kaflami, z kominem i “parkiem dla muzyki (…) okien w niej szklanych niemałych 5. pawiment z tarcic w Szachownic”. Obok była “sioneczka” o trzech szklanych oknach i z okiennicami na zewnątrz, na podłodze “pawiment drzewiany”. Znajdowała się tam także “piec pstry z herbami Królewskimi” oraz murowany komin. Za piecem “wschodek” na dach. “Podłoga” (sufit?) malowany. Dalej “z izby tej Wielkiej nazad idąc są drzwi na ganek, z którego drzwi do kaplicy, w której pod wierzchem Ganku dla muzyki, okien 5”. W sumie na piętrze było także 13 otworów okiennych. Mogły one mieć różne wymiary.

Budynek był cząściowo podpiwniczony, miał dwie “sklepiste” piwnice. Dach był pokryty gontem.

Po omówieniu budynku mieszkalnego zamku, lustratorzy opisali ogród w oski, w którym pośrodku była “bania z tarcic budowana” (szopka drewniana? altanka?), a wokół “kwadrat w cztery różnym zieleń wysadzone”. Ogród dochodził aż do samej rzeki i był dostępnym “prosto z pałacu”. Dalej następowo krótki opis starego drewnianego domu. Na koniec lustratorzy stwierdzają, że mur dookoła jest dobry.

Po tej ilustracji zamek prawdopodobnie spłonął wraz z całym miastem, podczas wielkiego pożaru, jaki nawiedził Przedbórz w 1638 roku. Zniszczenia musiały być bardzo duże, gdyż po przebudowie zmieniła układ budynku. Z poprzedniego, XVI-wiecznego wykorzystano jedynie wschodnią jego część wraz z wieżą, co może sugerować, że część pozostała nie nadawała się do remontu. Nowy budynek dostawiony był od południa prostopadle do poprzedniego założenia i miał długość 18 m (nie udało się ustalić jego szerokości). Teraz oś główna budynku przebiegała w kierunku północ-południe. Jak czytamy w sprawozdaniu archeologicznym, “fragment poprzedniego założenia wystawał teraz od zachodu w formie ryzalitu i taki zarys budowli zapamiętał Ferdynand Nax w roku 1776. Na bardzo schematycznym rysunku zamku w Przedborzu Nax usytuował jeszcze jakby wieżę w północno-zachodnim narożniku” [Chodzi tu o mapę “Bieg Pilicy od Przedborza do ujścia”, autorstwa architekta Ferdynanda Naxa, powstałą w roku 1776 w związku z prowadzonymi przez niego robotami wodnymi na Pilicy. Mapa, o wym. ok. 50 cm szerokości na ponad 3 metry długości, znajduje się w zbiorach AGAD w Warszawie, o mapie można przeczytać TUTAJ]. Jak ustalił Jerzy Augustyniak, na podstawie odnalezionego materiału oraz relikwów murów, przybliżony czas powstania nowego budynku przypada między rokiem 1638 a 1655. W tym okresie starostą przedborskim był Stanisław Koryciński.

Losy zamku po “potopie szwedzkim”

W latach 1655-1656 przychodzi “potop szwedzki”. Bardzo ucierpiało wtedy miasto, w którym zostało tylko 30 domów, ale i zamek, który już niestety nie został odbudowany. W ilustracji z 1660 roku czytamy, że “jest zamek w Przedborzu murowany, w dolnych izbach dwa są piece i okna, w innych górnych pokojach okien i pieców nie masz, jeno pod nie fundamenta wystawione, przetoż zalecamy p. staroście, aby wcześniej zabiegał [zapobiegł] dalszej ruinie tak pięknej pałacu, mianowicie dachem nowym opatrzyć kazał”. Przy tych ruinach był browar, ale także zniszczony i ograbiony ze sprzętów, “kotła w nim, ani garnca nie masz”. Można z tego opisu wywnioskować, że budynek zamkowy musiał być okazały. Nie wiemy jednak jaki ten odniósł skutek. Kolejna ilustracja starostwa przedborskiego została przeprowadzona dopiero w 1768 roku, ale w jej opisie zamek był już całkowicie opuszczony i zrujnowany: “Zamek w starych murach spustoszony, zrujnowany, nad trzema izbami miał dach, reszta wali się...” Dalsze ilustracje pokazują już tylko coraz gorszy obraz. Ta z 1789 roku zastała w miejscu tylko ruiny zamku, nie zamieszkałe i niezagospodarowane, informuje też o sprzedaniu części budynku wójdzie: “Między austeryami starościejskimi, są rudera zamku do niczego niezdatne. Do murów zamkowych są przystawione chatki 3, ledwie mieszkalne i upadające (…). Jest także domów do zamku

należących 2, żydom sprzedanych

;

W zbiorach wrocławskiego Ossolineum znajdują się "Dzienniki Gustawa Kaliksta Birona; z lat 1791-1793, który podczas swoich podróży po Polsce odwiedził Przedbórz i w owych dziennikach naszkicował ruiny przedborskiego zamku. Na rycinach widzimy dwa fragmenty murów, najprawdopodobniej budynku, z przejściami na dole i otworami okiennymi na górze, o różnej wielkości, widać też kilka detali architektonicznych.

Zamek istniał w ruinie jeszcze do początku XIX wieku. W opisie Przedborza z 1812 roku znalazł się także opis terenu zamku: "Dom Bugaj przy murzysku starym od zamku w ulicy na kołaskim targowisku (...) Zamek królewski, z którego tylko ułamki murów pokazują, obwodu ma okci 84 kwadratowych. Pomiędzy rozwalinami tego zamku przystawili sobie mieszczanie i żydzi domy (...). Pod zamkiem tym są piwnice, z których 5 na użytek skarbu są obrócone, reszta puste i cząstkami zawalone". Wymieniony w opisie "Dom Bugaj" był to jedna z kilku karczem, stała pod zamkiem, miała wielką izbę i jedną komorę. W 1834 roku Przedbórz nawiedza kolejny ogromny pożar. Jak uważa Jerzy Augustyniak, w wyniku porażenia pioruna zamek z ruin został całkowicie rozebrany, a materiały sprzedane bądź wykorzystane do budowy domów. Wtedy mogła także powstać brama przy ul. Koneckiej, która mylnie jest wiązana z zamkiem. XIX-wieczne czasopisma opisują jeszcze zrujnowane budynki należące do zamku. Przyjaciół Ludu z grudnia 1836 roku przedstawia rycinę, na której są "szczątki domu Kazimierza W. w Przedborzu". Autor artykułu pisze: "dom, w którym spoczywa stoi (…) bez dachu, w zupełnym zniszczeniu. (…) wstąpiłem do tego starodawnego budynku (…) Każdy kamień patrzy na mnie okiem przeszłości, i zdawało się, że chciał się mścić za znieważoną starożytnością groźąc upadkiem; lecz jak boleśnie uczułem, gdy wszedłszy głębiej, zamiast cieniów króla (…) zastałem brudnego żyda, przy małej wieżyczce, bystre oczyma rachującą tego całodzienną lichwę (…) Przejąty smutnymi uczuciami teraz jeszcze, gdzie zabytki wielkości tak mało są szanowane, opuściłem te progi". Opis może dotyczyć jednego z dwóch domów należących do zamku i sprzedanych żydom, o których mowa w lustracji z 1789 roku.

Szczątki domu Kazimierza W. w Przedborzu (Przyjaciół Ludu nr 22 z 3.12.1836 roku)

W jednym z numerów Tygodnika Ilustrowanego z 1863 roku także znajdujemy artykuł o zamku, w którym czytamy: "nawiedzali to miejsce i król Władysław Jagiełło (…) i następcy jego, miłośnicy pałacu, ztąd bywało zawsze do tego celu przygotowany i starannie utrzymywany. Zniszczyli go dopiero wraz z miastem Szwedzi (…) tak dalece, że lustracja z r. 1660 mury bez dachu, a pokoje bez okien i pieców zastała. Gdy za, pomimo zakazów danych starostom ze strony lustratorów, naprawić uszkodzenia się nie zajął, zamek w Przedborzu do zupełnej nychylił się ruiny i dziś tylko z niego szczątki pozostały, tak jak na (…) drzeworycie są przedstawione". Ilustracja E. Fabjańskiego przedstawia fragment czworobocznej wieży (baszty), prawdopodobnie wieży bramnej, a więc jeszcze w 1863 roku jakieś fragmenty zabudowa istniały.

Szczątki zamku w Przedborzu, rys. Fabjański (Tygodnik Ilustrowany nr 186 z 1863 roku s. 156)

Przedbórz i okolice. Fragment Mapy Zachodniej Galicji A. Meyera von Heldensfelda z lat 1801-1804, Wiedeń, Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv. Widoczny zarys terenu zamkowego.

Do dnia dzisiejszego z zamku nie zostało prawie nic. Możemy oglądać jedynie niewielki relikt

mur (przypory?), pochodzący z XV w., który znajduje się przy ul. Podzamcze. Zachowały się także fragmenty piwnic, ale wejście do nich znajduje się na terenie prywatnej posesji. Należy tylko ubolewać, że historia tak obeszła się z zamkiem przedborskim. Szkoda, że nie zachowały się choć fragmenty budynku, wtedy można by było o więcej powiedzieć na temat zamku, a i Przedbórz by miał ciekawą atrakcję turystyczną.

Paweł Grabalski

Bibliografia:

- 1) J. Augustyniak, Sprawozdanie z badań archeologicznych na zamku w Przedborzu w 1991 r. (maszynopis);
- 2) D. Kalina, „Pozostałe zamki i rezydencje królewskie na terenie dawnego województwa sandomierskiego”, [w:] „Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego”, Kielce 2005, s. 258-266;
- 3) J. Pietrzak, „Archeologia o Przedborzu, czyli co można powiedzieć o dziejach miasta w świetle dotychczasowych badań”, Zeszyty Radomszczańskie tom III, Radomsko 2009, s. 153-164;
- 4) S. Wróblewski, „Zamki i dwory obronne województwa sandomierskiego w średniowieczu”, Nowy Świat 2006, s.96-97, 132;
- 5) F. Kiryk, „Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek”, Kielce 1994, s. 106-107;
- 6) T. Poklewski-Koziełł, „Zniszczona przestrzeń rynku w Przedborzu nad Pilicą. Dzieje kształtowania się (XVII - XX w.), możliwości odtworzenia”, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, rok: 1998, T. 43, z. 1-2, s. 135-143;
- 7) T. A. Nowak, „Najstarsze dzieje Przedborza”, Gazeta Radomszczańska nr 7 z 2009 r., s. 6;
- 8) „Kronika Jana z Czarnkowa”, t. Józef Barbiński, Kraków 2009, s. 23;
- 9) M. Wilska, „Bazeny na dworze Jagiellonów”, Warszawa 1998, s. 27, 103, 133, 174, 234;
- 10) Przyjaciół Ludu nr 22, z 3.12.1836 r., s. 172;
- 11) Tygodnik Ilustrowany nr 186, z 1836 r., s. 156.